Rok XI. Nr. 98 Sosnowiec, środa 8 kwietnia 1936 roku. Cena numeru 10 groszy

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.—

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1a Telefon Redakcji 1-92, Administracji ..7 Drukarni 13-80 ...kowe ...wice 304.247

ODDZIAŁY: KIELCE, ul. Wspólna 12, tel. 13-78; BĘDZIN. Malachowskiego 24; DĄBROWA, ul. 3-go ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 5. tel. 97; CZELADŹ, Milowicka Nr. 5; GRODZIEC, ulica Legjonów,

Czterominutowe piekło na ziemi

Potworny orkan, burząc miasta, spowodował śmierć 429 osób, a zranił ponad 2 tysiące

NOWY JORK, 7. 4. — Nad pięcioma południowemi stanami Ameryki północnej przeszedł katastrofalny tornado, dokonywując straszliwego dzieła zniszczenia w niespełna czterech minutach.

Pierwsze doniesienie mówią o kilkuset zabitych i ponad 2 tysiącach rannych.

Wiele tysięcy ludzi pozostało bez dachu nad głową.

Straty materjalne sięgają kilkuna stu miljonów dolarów.

Podczas tornado wybuchło na terytorjum pięciu stanów południowych ponad 300 pożarów.

Jak niespodziewanie nastąpiła katastrofa dowodzi np. los załogi fabryki ubrań w Gainesville, w stanie Georgia. Z pośród zatrudnionych tam 125 robotników zdołało uratować się tylko 40, którzy wybiegli z budynku, podczas gdy wszyscy inni zostali zasypani gruzami walącego się domu, albo w ciasnej klatce schodowej spłonęli żywcem wskutek pożaru, który wybuchł w chwili katastrofy.

* * *

WASZYNGTON, 7. 4. — PAT. Czerwony Krzyż ogłasza, że pod gruzami domostw zwalonych przez huragan w środkowych stanach,

znaleziono dotąd 429 ciał zabitych.

Z pod gruzów wydobyto dotąd 1727 rannych.

Dezyderaty Izb Przemysł.-Handlowych w sprawie obrotu towarowego z Niemcami

WARSZAWA, 7. 4. Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie komunikuje: Około 12 bm. przewidziany jest wyjazd do Berlina polskiej komisji iza dowej kontroli obrotu towarowego polsko - niemieckiego, dla odbycia wspólnych narad z komisją rządową niemiecką co do wykonania układu polsko - niemieckiego z 4 listopada 1935 r. i ustalenia platform obrotów na miesiąc maj br. W związku z powyższem, Zw. Izb Przemysłowo - Handlowych zwrócił się do Izb Przemysłowo - Handlowych i organizacyj gospodarczych z prośbą o nadesłanie dezyderatów i wniosków w tym zakresie oraz uwag jakie nasuwa dotychczasowa praktyka wykonywania układów polsko - niemieckich.

Rządowa komisja kontroli obrotu towarowego polsko - niemieckiego, zwróciła się do Związku Izb Przemysłowo - Handlowych z prośbą, by Izby dostarczyły za pośrednictwem Związku szczegółowych danych co do wykorzystywania przez eksporterów każdomiesięcznych kontyngentów wywozowych.

Ciągnienie pożyczki inwestycyjnej

WARSZAWA, 7. 4. Wczoraj, w pierwszym dniu losowania 3 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej główne wygrane padły na numery następujące (pierwsze liczby oznaczają Nr. serji, drugie — Nr. obligacji):

200.000 zł. na nr. 21135 — 32.
50.000 zł. na nr. 12387 — 24.
25.000 zł. na nr. 21770 — 47.

Po 10.000 zł. na n-ry: 6334 — 23, 14462 — 50, 14626 — 35, 21046 — 30, 21553 — 46.

Po 5.000 zł. na n-ry: 1410 — 42, 2989 — 38, 4158 — 50, 7667 — 43, 8533 — 40, 8785 — 11, 9541 — 4, 11623 — 13, 17213 — 42, 20313 — 16, 20324 — 30, 21850 — 34.

Po 2.000 zł. na n-ry: 453 — 26 971 — 39, 1043 — 20 1719 — 39, 2016 — 43, 2177 — 5, 2269 — 43, 4004 — 24, 4048 — 26, 4793 — 20, 5176 — 24 5363 — 39, 5842 — 26, 6557 — 39, 7387 — 24 7721 — 39, 7773 — 5, 8071 — 20, 8144 — 39, 8632 — 5 8705 — 43, 8879 — 39, 9939 — 24, 10163 — 20, 10445 — 5, 10512 — 39, 11017 — 39, 11228 — 39, 12418 — 39, 12521 — 39, 12850 — 24 14016 — 43, 15550 — 20, 15768 — 43, 16386 — 26, 17323 — 39, 18510 — 26, 18860 — 39, 20666 — 39 22688 — 5.

Dalsze wygrane (od zł. 1.500 do 500) podamy w jutrzejszym numerze.

Negus walczy w pierwszej linji

i wzywa do walki wszystkich abisyńczyków

Według wiadomości Reutera z Addis Abeby, cesarz osobiście brał udział w walce przez dwie doby, strzelając sam z karabinu maszynowego. W ciągu 36 godzin bez przerwy cesarz nie opuszczał baterji głównej, gdy jednak stwierdził przewagę sił włoskich, na czele gwardji pośpieszył na pole walki dodawał wojsku odwagi, walczył sam, a wreszcie nakazał odwrót strategiczny, który przeprowadził skutecznie do końca. Trzecia część gwardji była przez cały czas w rezerwie i obecnie wojska cofające się połączyły się już z rezerwami.

Ruch wojsk cesarskich nie był złamany, pomimo ciężkich strat. Gwardja cesarska straciła wielu oficerów, ale zadała Włochom conajmniej takie same ciosy, jakie jej wymierzono.

WYMOWNY APEL.

ADDIS ABEBA, 7. 4. Dziś popołudniu ogłoszono z balkonu pałacu cesarza odezwę cesarza, wzywającą wszystkich abisyńczyków zdolnych do noszenia broni do szeregów armji.

PRZEŚLADOWANI OGNIEM.

ASMARA, 7. 4. Wojska tubylcze zasypują niszczącym ogniem uciekające tylne straże abisyńskie na południe od Kworam.

Wśród zdobyczy znajduje się także samochód, który, jak się zdaje, stanowił prywatną własność negusa.

W bitwie około Aszangi wzięli także udział wojownicy szczepu Asbo - Galla, którzy ścigali uchodzącego nieprzyjaciela.

Bombardowanie z samolotów rozbitych wojsk abisyńskich trwa w dalszym ciągu.

Obraźliwa depesza obrońcy Grzeszolskiego pod adresem sądu

Jak wczoraj donieśliśmy, obrońca Grzeszolskiego adw. Hofmokl-Ostrowski nadesłał do sądu okręgowego w Sosnowcu telegraficzną zapowiedź apelacji. Depeszę nadesłał adw. Hofmokl - Ostrowski onegdaj z Zakopanego. Depesza ta, z uwagi na swoją treść, wywołała w sądzie dużą sensację. Brzmi ona:

„W imieniu podeptanego prawa i krzywdy Pawła Grzeszolskiego, przeciwko tragicznej pomyłce sądowej zgłaszam apelację.

Zygmunt Hofmokl-Ostrowski"

Jak nas informują, przeciwko adw. Hofmoklowi - Ostrowskiemu ma być z tego tytułu wytoczona sprawa o obrazę sądu.

90 osób pod gruzami pociągu

Zamach dynamitowy w Meksyku

MEKSYK, 7. 4. — PAT. W nocy z poniedziałku na wtorek nieznani sprawcy dokonali zamachu dynamitowego na pociąg kursujący na szlaku Vera - Gruz - Meksyk. W pobliżu stacji Paso - del - Mache, parowóz, wagon pocztowy, i dwa wagony pulmanowskie, wskutek wybuchu, spadły z mostu do przepaści.

Liczba zabitych wynosi 90 osób.

Sądzą, że zamach miał podłoże polityczne, gdyż w pociągu znajdowali się członkowie kongresu partji narodowo - rewolucyjnej, która obradowała w niedzielę w Vera - Cruz. Na miejsce strasznej katastrofy wysłano pociąg sanitarny z pomocą dla ofiar.

To mi tanio!

W najbliższym czasie ukazać się ma na rynku samochodowym pierwsze motocykle masowej produkcji krajowej. Motocykle wytworzone przez zakłady inżynierji osiągać będą szybkość do 110 kl. na godzinę.

Cena motocykla krajowej produkcji bez przerzutki wynosić ma około 2.400 zł.

Dzisiejszy koncert dobroczynny — odroczony

Z nieoczekiwanych i niezależnych od nas przyczyn zapowiedziany na dziś, godz. 8 wiecz. koncert dobroczynny z udziałem profesora Cetnera (skrzypce) i p. Hermansona (śpiew), który odbyć się miał w sali gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu **zostaje odroczony.**

Dokładny, nowy termin koncertu podamy w najbliższych dniach.

Osobom, które zakupiły bilety w przedsprzedaży, komunikujemy, **że ważność biletów zostaje zachowana.**

WYDAWNICTWO „EXPRESU ZAGŁĘBIA".

Włosi zdobyli czwartą część Abisynji

Do czego zmierza dalsza akcja włoska

Włoskie zdobycze terenowe w ciągu ostatnich sześciu tygodni są o wiele większe, niż w czasie całej kompanji abisyńskiej.

Przed półtora miesiącem ogólna przestrzeń zdobyta przez włochów na północy Abisynji nie przekraczała 35.000 klm. kw. —

obecnie, łącznie z prowincją Aussa. przewyższa 120.000 klm. kw.

Jeśli do tej cyfry dodać tereny zajęte na południu o przestrzeni około 130.000 klm. kw. całość wynosi prawie 1/4 część terytorjum Abisynji.

Aczkolwiek sukcesy włochów są niewątpliwie znaczne, jednak nie wypełniły jeszcze minimalnego programu włochów (znanego z propozycji Laval — Hoare).

Program ten obejmował następujące prowincje: Tigre, Danakil. Aussa, Harrar, Ogaden, Boran i Kaffa.

Jeżeli porównać dotychczasowe zdobycze terenowe z minimalnemi żądaniami włoskiemi, okaże się, że realizacja tych żądań w drodze okupacji nowych terenów nie prędko jeszcze nastąpi.

Obecnie front północny od frontu południowego jest odległy jeszcze o przeszło 700 klm.

Ponadto włosi, aczkolwiek zajęli prawie 1/4 terytorjum Abisynji, nie dotarli jednak do prowincji, na których im najbardziej zależy. Z punktu widzenia gospodarczego, południowa Abisynja ma dla włochów znacznie większe znaczenie, niż północna.

Prowincja Harrar posiada bowiem wielkie plantacje kawy, złoża żelaza i miedzi oraz tereny naftowe. Prowincja Kaffa, najgęściej zaludniona, posiada pokłady platyny, złota djamentów, wielkie plantacje kawy, zboża i bawełny, a przytem odznacza się dobrym klimatem.

Te dwie południowe prowincje (gdyż Boran jest już częściowo zajęty) stanowią właściwe zainteresowanie gospodarcze włochów. Przejęcie ich będzie zależało, bądź od postępów ofensywy gen. Graziani, której należy wkrótce oczekiwać, bądź od wyników ewentualnych rokowań pokojowych.

83 proc. zdolnych do służby wojskowej w Rzeszy

Do superrewizji w niemieckich urzędach poborowych stawiły się roczniki 1914 i 1915 roku oraz ok. 100.000 ochotników. Okazało się, iż z ogólnej liczby poborowych uznano 83 proc. za zdolnych do służby w szeregach armji.

Mąż nie jest ciastem, dom nie jest szkołą..:

Amerykański przepis na małżeństwo

W jednym z kobiecych miesięczników w Nowym Jorku ukazał się artykuł, który zawiera szczegółowe rady, jak obchodzić się z mężem, aby utrzymać go przy sobie.

Przepis ten brzmi następująco: nie słuchaj rady twojej mamy, cioci, doświadczonej kuzynki i mądrej teściowej, które krzyczą na wyścigi — „postaraj się wychować, urobić swego męża" — albowiem mąż — nie jest ciastem. Małżeństwo nie jest szkołą, natomiast często staje się domem poprawczym, z którego mąż z premedytacją ucieka.

Nie prowadź męża na nudne wizyty. Nie ucz go porządku, a więc nie przewracaj mu wszystko na biurku i w szufladach, a już broń Boże w głowie... Natomiast pamiętaj, że warunkiem jego szczęścia jest twój porządek. Dlatego nie gub kluczy, dawaj obiad punktualnie. Rachunki podawaj w porę — nie o każdej porze dnia, a przedewszystkiem nie przy obiedzie.

Nie wymagaj od męża, aby rozmawiał z tobą inteligentnie wtedy, gdy jest senny, albo czyta gazetę. Natomiast jeżeli przyjdzie na niego fala wymowy, słuchaj uważnie cokolwiekby mówił. Nie żądaj od męża aby wysłuchał twych opowiadań o flirtach i powodzeniu. I tak ci nie uwierzy, ale będzie zazdrosny. Ale, jeśli ci zechce opowiadać o swych przeżyciach miłosnych, czy wojennych, słuchaj uważnie, po sto razy i proś żeby ci je opowiadał często. Uwierzy ci wtedy, że umiesz być żoną bohatera i będzie ci wdzięczny.

Liczne rewizje i aresztowania

W ostatnich czasach odbyło się szereg rewizyj u członków Stronnictwa Narodowego na terenie powiatów obornickiego, ostrowskiego, kępińskiego, grodziska, wągrowieckiego, wrzesińskiego, odolanowskiego. Aresztowania miały miejsce w Inowrocławiu, Obornikach, Ryczywole, Sierakówku, Pyzdrach.

Popijali same specjały

WARSZAWA, 8. 4. — Właściciel sklepu kolonjalnego Osterczy zauważył, że jego subjekci urządzili sobie w sklepie skrytkę, w której przechowują i spijają najdroższe gatunki szampana i koniaków. Oprócz tego przedziurawili puszki z ananasami i wypijali sok.

Osterczy oskarżył trzech subjektów o systematyczną kradzież. Wczoraj stanęli oni przed Sądem grodzkim XII oddziału. Sędzia Wagner skazał inicjatora afery na 8 miesięcy bezwzględnego aresztu, pozostałych zaś dwóch oskarżonych po 7 mies. z zawieszeniem.

W jesieni Grzeszolski stanie przed sądem apelacyjnym

Wczoraj przewieziono truciciela do więzienia w Piotrkowie

Zainteresowanie około sprawy Grzeszolskiego skazanego na dożywotnie więzienie za otrucie swych dzieci powoli poczyna ustawać.

Niektóre jednak pisma nadal rozpisują się o tej sprawie wyciągając na światło dzienne coraz to nowe domysły i plotki.

Jedno z pism łódzkich podało taką oto wiadomość:

Wieczorem, w ub. sobotę, rozeszły się w Sosnowcu sensacyjne pogłoski. Opowiadano, że znalazł się jakoby, a raczej został znaleziony świadek, który widział Grzeszolskiego w chwili, gdy kupował on związki talowe od jednego z dozorców fabrycznych w Szopienicach.

Ile jest prawdy w tych pogłoskach, narazie nie zdołano ustalić.

Gdyby jednak tak było — oskarże nie miałoby niezwykle mocną pozycję w sądzie apelacyjnym".

Jak donieśliśmy, rozprawa Grzeszolskiego będzie powtórzona przed sądem Apelacyjnym.

Rozprawy tej spodziewać się należy nie wcześniej jak na jesieni br.

Obecnie dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym o godz. 4.50 Grzeszolski przewieziony został pociągiem do więzienia w Piotrkowie, gdzie oczekiwać będzie na rozprawę apelacyjną.

Przewiezienie Grzeszolskiego na dworzec odbyło się w tajemnicy.

Grzeszolski zachowywał się zupełnie spokojnie.

405 669 obywateli przybyło Polsce w 1935

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące ruchu naturalnego ludności w Polsce w ciągu roku 1935.

W roku tym zanotowano w całej Polsce 876.667 urodzeń żywych i 470.998 zgonów, w tem 111.319 zgonów niemowląt. Na 1000 mieszkańców przypada 26.1 urodzeń: żywych i 14 zgonów.

Przyrost naturalny ludności wynosił 405.669 osób, t. j. 12.1 na 1000 mieszkańców.

W stosunku do liczby mieszkańców przyrost naturalny w porównaniu z rokiem 1934 nie uległ zmianie, w porównaniu zaś z latami poprzedniemi zmniejszył się w stosunku do roku 1933 o 0.2, w porównaniu z rokiem 1932 — o 1.7, w porównaniu zaś z okresem największego przyrostu naturalnego w roku 1930 — o 4.9 na 1000 mieszkańców.

Przyrost naturalny ludności według wyznań przedstawiał się następująco:

wyznanie rzymsko - katolickie 265.183 osób, prawosławne 60.698, grecko - katolickie 38.408, mojżeszowe 32.988, ewangelickie 5.072 oraz inne wyznania 3.420.

Największy przyrost naturalny na 1000 mieszkańców wykazuje wyznanie prawosławne, mianowicie 14.5, dalej rzymsko - katolickie 12.5, grecko - katolickie 10.7, mojżeszowe 10.5 i ewangelickie 5.8.

Stan szpitalnictwa w Polsce

Według danych z roku 1929 w Stanach Zjednoczonych Am. Płn. na 10.000 mieszkańców wypadało 12.4 lekarzy, podczas gdy w Polsce tylko 3.1. Na 21 państw po względem ilości lekarży Polska zajmuje 18-te miejsce. Po Polsce idzie już tylko Finlandja z 2,7, Litwa 2,1 i Egipt 1,6. Polskę wyprzedziła między innemi Austrja z 12, Węgry z 9, Estonja z 8,1, Danja z 7,6 i Łotwa z 6,8. W roku 1933 liczba lekarzy w Polsce podniosła się do 3,3, praktykowało bowiem ogółem w Polsce 10.640 lekarzy.

Łóżek szpitalnych w Polsce 20 na 10.000 mieszkańców. Na 18 państw, według danych z roku 1929, zajmowaliśmy pod tym względem 15-te miejsce, to jest jedno z ostatnich.

Sok cytrynowy z tytoniu

Uczeni sowieccy przeprowadzili próby z dodatnim rezultatem otrzymania soku cytrynowego z tytoniu. Okazało się bowiem że w machorce znajduje się 7 — 8 proc. soku cytrynowego, a zatem więcej jak w cytrynie. W niektórych gatunkach machorki ilość soku cytrynowego (kwasu) dochodzi do 18 proc. Pod Moskwą wybudowano specjalne zakłady, w których ma się produkować miesięcznie 1.100 kg. soku cytrynowego z machorki.

Niemcy są w stanie wystawić ponad sto dywizyj wojska

Z końcem 1936 roku będzie armja niemiecka na stopie pokojowej liczyć 48 dywizyj, podporządkowanych 16 t. zw. „Wehrkreis", które należy rozumieć tylko jako korpus. Plan mobilizacyjny natomiast przewiduje, że każda dywizja w razie wojny będzie zamieniona na korpus.

W tej chwili nie jest ustalonem, czy te wojenne korpusy liczyć będą tylko po 2 dywizje, czy też po 3. W każdym bądź razie należy się liczyć. że w pierwszej linji stanie 92 dywizyj, które z dywizjami kawalerji oraz pancernemi,

obliczyć należy ponad 100.

Na terenie b. strefy zdemilitaryzowanej powstało tylko 4 „wehrkreisen" t. j. z dyslokacją 12 dywizyj.

Kiedy nareszcie zniknie ze szkoły zmora składek?

Mimo wielokrotnych okólników i nakazów młodzież państwowych szkół średnich jest nadal nękana ciągłemi składkami i różnemi mniej lub więcej „dobrowolnemi“ zbiórkami.

O plagze składek pisano już niejeden raz. Argumenty przeciwko nadmiernej ilości składek w szkole oraz ich zamaskowanej przymusowości są dostatecznie znane i... uznane przez rodziców, a przedewszystkiem przez władze szkolne i nauczycielstwo. Chyba nikt nie będzie utrzymywał, że składki — w ich dzisiejszej formie — nawet na najbardziej piękne cele zupełnie nie osiągają zamierzonego wychowawczego efektu. Nie uspołeczniają młodzieży, nie są dla niej szkołą ofiarności obywatelskiej, lecz stały się haraczem, udręką nauczyciela, źródłem przykrości dla uboższego ucznia, troską lub — w najlepszym razie — utrapieniem dla domu. A przecież chyba nikt nie pragnie, aby młodzież zobojętniała dla tak wybitnie patrjotycznych zadań, jak działalność L. O. P. P-u, Ligi Morskiej i Kolonjalnej, zbiórka na szkoły dla naszej emigracji etc. etc? Przerost ilości składek oraz nadawanie im charakteru należności, egzekwowanej przez nauczyciela - wychowawcę, może wywołać u młodzieży niesłychanie niepożądane pod względem wychowawczym ustosunkowanie się do haseł, które przyświecają składkom i zbiórkom — ustosunkowanie się jak do oficjalnie nałożonego i dokuczliwego podatku.

Zwłaszcza, że nie należy zapominać o jednym, zasadniczym momencie całej sprawy: wysokość sum, zebranych w szkole jest rzeczą drugorzędną, gdyż nawet najbardziej pilne potrzeby Państwa nie mogą być pokrywane przez... młodzież szkolną. Składka czy zbiórka w szkole jest przedewszystkiem jednym z czynników wychowawczych, jedną z metod wyrabiania u młodzieży świadomości obowiązku obywatelskiego, zdolności do ponoszenia dobrowolnych ofiar na rzecz Państwa. Nie zamieniajmy więc składki szkolnej na jeszcze jeden podatek, nałożony na rodziców, a — co najważniejsza — nie róbmy z nauczyciela egzekutora skarbowego!

Niedawno jedno z pism przytoczyło wykaz składek, płaconych przez uczniów pewnej państwowej szkoły średniej. Z wykazu tego wynika, że młodzież płaciła... trzynaście składek! Wraz ze składkami rodziców, wnoszonemi do Koła Opieki Szkolnej, ogólna suma „opłat“, pobieranych od ucznia, wynosiła 100—120 zł. rocznie.

To już nie jest kwestja tej lub innej formy składek w szkole. To jest sprawa bardziej doniosła społecznie: jak w takich warunkach może pozwolić sobie na przysłanie dziecka do gimnazjum skromny pracownik umysłowy lub fizyczny? Przerost składek w szkole średniej nietylko koliduje z ich celami wychowawczemi, lecz staje się jeszcze jednym przywilejem dla rodziców zamożniejszych i zarazem jeszcze jedna krzywda dla uboższej młodzieży.

Nauczycielstwo bierze udział w akcji egzekwowania nadmiernej ilości składek wbrew swej woli i poglądowi na celowość i sprawiedliwość dzisiejszego stanu rzeczy w tej dziedzinie. Walny Zjazd Delegatów Związku Nauczycielstwa Polskiego dał wyraz poglądom świata nauczycielskiego, wzywając Zarząd Główny Z. N. P. do poczynienia starań, ażeby nauczycielstwo nie było obarczone odpowiedzialnością za wyniki finansowe zbiórek, oraz aby władze szkolne nie wywierały w tej sprawie żadnego nacisku na nauczyciela.

Nauczyciel chce być przedewszystkiem wychowawca młodzieży.

P. A. O.

Z krainy życia i męki Chrystusa

Wędrówka śladami pielgrzymki do Ziemi Swiętej

W połowie kwietnia b. r. wyruszy z Polski do Ziemi Świętej wielka pielgrzymka narodowa pod przewodnictwem ks. biskupa A. Jełowieckiego. Uczestnicy pielgrzymki zobaczą wszystkie te miejsca, uświęcone żywotem i męką naszego Zbawiciela, będą mogli podziwiać urok wiosny palestyńskiej i całą egzotyczność bliskiego Wschodu. Dla tych jednak, których nie stać na tak daleką i kosztowną podróż, przeznaczamy ten krótki szkic informacyjno-opisowy o Ziemi Świętej.

DZISIEJSZA PALESTYNA

obejmująca zaledwie część dawnego obszaru Palestyny z czasów Chrystusa — liczy zaledwie 758.000 mieszkańców dużej części arabskich Beduinów. Panującą religją jest przeważnie islam, potocznym zaś językiem arabski. Największe miasto Jerozolima, liczy dziś około 64 tysiące mieszkańców.

Nasze pojęcia z biblji o urodzajności Palestyny są trochę przesadzone. Krajem mlekiem i miodem płynącym mogła się niegdyś Palestyna wydawać przybyłym do niej z pustyni dzikim, koczowniczy Nomadom. W rzeczywistości jednak połowa kraju ma charakter pustynny, podatny jedynie do uprawy drzew oliwnych. Najprzyjemniejszą jest Galilea, bogatsza w wodę, z bujniejszym drzewostanem, o ciemno-zielonych górach, poprzeżynanych zdatnemi pod uprawę dolinami.

JEROZOLIMA

święte miasto zarówno żydów, jak chrześcjan i muzułmanów, zawdzięcza głównie położeniu swe historyczne znaczenie. Leżąc na wysokiej płaszczyźnie, ograniczonej głębokiemi, stromemi dolinami dwóch potoków, jest z dwóch stron niedostępne, z trzeciej zaś obwarowano je potężnemi murami. Miasto posiada wiele historycznych pamiątek i jest celem corocznych licznych pielgrzymek.

Pielgrzymi z całego świata ciągną przedewszystkiem do

GROBU CHRYSTUSA.

Jest to olbrzymia świątynia, wzniesiona z rozkazu Konstantyna i jego matki św. Heleny na tem samem miejscu, gdzie Zbawiciel świata został umęczony i pochowany. Świątynia zbudowana została wokół głazu, zamykającego niegdyś pieczarę grobową. Kaplica, zwana Aa-stasis, na miejscu Zmartwychwstania, obok drugiej pieczary, zwanej Martysion — wskazuje miejsce, gdzie spełniło się dzieło Odkupiciela. Front dzisiejszego kościoła pochodzi z XII wieku, kiedy Jerozolima zdobyta przez Krzyżowców, stała się stolicą królestwa chrześcijańskiego.

Opuszczając Jerozolimę, widzimy w pobliżu miasta słynną

DOLINĘ KIDRONU,

oraz Górę Oliwną z rozłożonym u jej stóp historycznym ogrodem Getsemane. Dolina Kidronu obfituje w wiele biblijnych grobów. Tu znajduje się grób N. Panny Marji, dalej na południe groby Absalora, Jakóba i Zacharjasza. Na drodze to Betleem leży grób Racheli.

Na południe od Jerozolimy leżą miasteczka Betleem, miejsce urodzenia Chrystusa i Hebron, dawna stolica Dawida. Na wschód ciągnie się słynna pustynia Judy a na północ leży podupadłe dziś Jeryho, którego mury paść niegdyś miały od głosu trąb Izraelitów. Na północy znajduje się jeszcze miasteczko Betin, dawny Bethel, sławne ze sno Jakóba o niebieskiej drabinie, a m. in. Sebastije, dawniej Samarja, ulubione miasto Heroda.

NAD JEZIOREM GENEZARET,

odwiedzanem przez rybaków, jak za czasów Pana Jezusa, najważniejszemi miejscowościami są Tibesias i Kafarnaum, gdzie Chrystus pozyskał pierwszych swych uczniów i gdzie mieszkał w domu Piotra. Do najważniejszych jednak miast Galilei należy Nazaret z pracownią św. Józefa, miejscem Objawienia N. P. Marji i źródłem, z którego niegdyś często czerpała wodę. I dziś przychodzą tam codziennie liczne rzesze niewiast, a sceny odgrywające się przy źródle, wiernie przypominają biblijne czasy.

35 tysięcy salonów kosmetycznych w U. S. A.

W r. 1900 Stany Zjednoczone liczyły na całem swem terytorjum tylko 283 instytuty kosmetyczne, których łączne obroty sięgały sumy 8 miljonów dolarów.

W r. 1936 liczba tych instytucyj wynosi już 35.000, a obroty za rok ubiegły dosięgły sumy 225 miljonów dolarów, t. j 30 razy wiecej niż w r. 1900.

Tak olbrzymi rozwój przemysłu i sztuki kosmetycznej w U. S. A. należy przypisać nietylko nadzwyczajnym postępom wiedzy i sprawności w tej dziedzinie, lecz także i temu, że z instytutów tych korzystają dzisiaj nietylko kobiety z uprzywilejowanych dziesięciu tysięcy, lecz miljony kobiet pracujących zawodowo, oraz, jak się okazuje, coraz większa liczba mężczyzn. Nikt bowiem dzisiaj nie chce uchodzić za starego, ani kobieta ani mężczyzna, i to nietylko ze względów estetycznych, lecz przedewszystkiem życiowych, wobec coraz cięższych warunków na rynku pracy i coraz ostrzejszej konkurencji ze strony sił młodszych.

Tętno chwili

T. ZW. ZBIOROWE BEZPIECZEŃSTWO A POLSKA.

Dla zblufowania opinji angielskiej Hitler opracował aż 19 arcypokojowych propozycyj. Jest w nich wszystko i nic. Czy mało mieliśmy już różnych paktów, od Ligi Narodów poczynając, na dwustronnych paktach o nieagresji kończąc? I jaki był skutek? Więcej stworzono nowych bateryj armat za każdym razem, niż było liter w takim pakcie.

Pierwsza reakcja Londynu i Paryża jest dla Niemców nienajgorsza. Wprawdzie pan Eden martwi się, że Hitler okazał tak mało wyrzutów sumienia, ale pociesza się ilością i jakością propozycyj pokojowych. Pan Flandin natomiast jest pełen najbardziej świętego i najbardziej mocnego oburzenia i z obawy o utratę angielskiej przyjaźni pozostawia maleńka furtkę do rokowań z Niemcami na podstawie tej potępienia godnej noty.

W stosunku do „świętości“ granic jak od czasów wojny tak i teraz obowiązuje nader przejrzysty podział: granice Belgji są arcyświęte, granice Francji święte, a granice wszystkich innych państw w centrum i na wschodzie Europy całkiem nieświęte. Skala ta odpowiada zainteresowaniom Anglji, dla której natabene Kanał Sueski lub nawet Singapur jest znacznie bliższy ciału niż jakakolwiek granica Polski.

Poza tem Anglja nie chce przyjmować żadnych zobowiązań. Szeroko reklamowane narady sztabów generalnych Anglji, Francji i Belgji, które miały być odpowiedzią na pogwałcenie demilitaryzacji Nadrenji, na żądanie Edena mieć będa charakter czysto techniczny i w niczem nie będą mogły przesądzić przyszłej odpowiedzialności lub zwiększyć istniejących zobowiązań.

Tak więc nawet w odniesieniu do arcyświętych i świętych granic Anglicy rezerwują sobie wolną rękę i możność swobodnej decyzji. Co w takim razie stać się może z granicami „nieświętemi“ na wypadek ich naruszenia?

Chwała Bogu, że nie potrzebujemy się tem przejmować z punktu widzenia „bezpieczeństwa zbiorowego“. Wiemy już oddawna, że jesteśmy zdani tylko na własne siły i na własną polityczną zręczność. Znaczy to więcej niż wszystkie gwarancje, które nie sa gwarancjami i wszystkie pakty, które sa tylko świstkami papieru, jeśli się za niemi nie kryje realny interes. To też manewrom politycznym na zachodzie możemy się przyglądać z pobłażliwym uśmiechem. Dla nas są one bez wartości bez względu na wynik.

(Dziennik Bydgoski).

Gospodarka m. Sosnowca na rok budżetowy 1936-37

w globalnych cyfrach

Preliminarz budżetowy m. Sosnowca na rok 1936-37 został opracowany w myśl wskazań władz nadzorczych.

Wydatki zwyczajne nowoopracowanego budżetu przedstawiają się następująco: zarząd ogólny — 434.658 zł., majątek komunalny 13.642 zł., spłata długów 379 143 zł., drogi i place publiczne 78.793 zł., pomiary i plany rozbudowy miasta 20.765 zł., oswiata 26.462 zł., kultura i sztuka 19.161 zł., zdrowie publiczne 370.907 zł., opieka społeczna 10.459 zł., popieranie rolnictwa 550 zł., popieranie przemysłu i handlu 2.500 zł., bezpieczeństwo publiczne 96.269 i różne 50.054 złotych.

Razem 2.003.363 zł.

WYJĄTKI NADZWYCZAJNE:

przedsiębiorstwa komunalne 185.000 zł., drogi i place publiczne 432 500 zł., oświata 23.000 zł., zdrowie pubiczne 25.000 zł i pokrycie niedoboru 67.000 zł.

Razem 832.500 zł.

DOCHODY ZWYCZAJNE:

majątek komunalny 126 914 zł., przedsiębiorstwa komunalne 394.561 zł., subwencje i dotacje 17.209 zł., zwroty 48.845 zł., opłaty administracyjne 81.500 zł., opłaty za korzystanie z urządzeń zakładów dobra publicznego 29.900 zł., dopłaty 32.500 zł., udział w podatkach do podatków państwowych 424 000 zł. podatki samoistne 115.500 zł. i różne 15.003 zł.

Razem 827.500 zł.

DOCHODY NADZWYCZAJNE:

subwencje i dotacje 450 000 zł., pożyczki 150 000 zł. i podatki inwestycyjne 227 500 zł. Razem 827.500 zł.

Ogólna suma budżetu w dochodach i rozchodach wynosi 2.835.863 zł.

Zestawienie budżetów przedsiębiorstw miejskich wykazuje, że na warsztaty miejskie preliminowano 39.447 zł.

Budżet wydziału kanalizacji i wodociągów 342.488 zł. wydatki nadzwyczajne 165 000 zł. Dochody zwyczajne obliczono na sumę 642.488 zł. i nadzyczajne 165.000 zł.

Czysty zysk przewidziany jest na 260 tysięcy złotych.

Wydatki zwyczajne budżetu rzeźni miejskiej obliczono na 83.820 zł., nadzwyczajne na 24.108 zł. Dochody w tem przedsiębiorstwie przewidziane są na 172.928 zł.

Czysty zysk przewidziany na 65 tys zł.

O ile chodzi o porównanie z rokiem ubiegłym to pomimo, że sytuacja ogólna się pogarsza, to jednak w nowym budżecie preliminowano więcej na roboty drogowe o 40 tysięcy tj. razem 160 tys. zł. Pozatem na walkę z bezrobociem w ub. roku preliminowano 514 tys. zł., w roku zaś bieżącym budżetowym 600 tys. zł.

Preliminowano również w roku bieżącym budżetowym większą sumę na oświatę.

XV powiatowy zjazd

ZWIĄZKU STRZELECKIEGO.

W dniu 19 kwietnia 1936 roku odbędzie się w Domu Społecznym w Sosnowcu XV powiatowy zjazd delegatów oddziałów Zw. Strzeleckiego, powiatu Będzin z następującym programem:

Godzina 7 — Zbiórka oddziałów Z. S. na boisku PW. i WF. w Sosnowcu. Godzina 8.20 — Raport i przegląd oddziałów honorowych i wyprowadzenie pocztu chorągwianego. Godzina 9-ta — Nabożeństwo w kościołku kolejowym. Godzina 10 — Złożenie wieńca na płycie Nieznanego Żołnierza. Godzina 10.10 — Lot gołębi. Godzina 10.15 — Lekkoatletyczny bieg rozstawny dookoła Zagłębia na trasie 100 km. Godzina 10.30 — Defilada oddziałów i uczestników zjazdu. Godzina 10.45 — Otwarcie wystawy prac strzeleckich w ratuszu. Godzina 11.15 — Odmarsz oddziałów i uczestników zjazdu z ratusza do Domu Społecznego na obrady.

Porządek obrad: 1. Zagajenie i wybór prezydjum zjazdu; 2. Przemówienia przedstawicieli władz, organizacyj i gości; 3. Odczytanie protokułu z poprzedniego 14-go powiatowego zjazdu delegatów; 4. Sprawozdania, zarządu, komendanta i komisji rewizyjnej; 5. Dyskusja nad sprawozdaniami i uchwalenie absolutorjum ustępującemu zarządowi; 6. Wybory zarządu, komisji rewizyjnej oraz delegatów na podokręgowy zjazd delegatów w Katowicach; 7. Zatwierdzenie ogólnego planu dalszej działalności; 8. Zatwierdzenie planu gospodarczego na rok 1936-37; 9. Wolne wnioski.

Zawieszono trzy związki zawodowe

za działalność zagrażającą porządkowi publicznemu

Zarządzeniem starostwa zawieszone zostały w czynnościach niektóre związki zawodowe w Zagłębiu za działalność wykraczającą poza ramy statutowe, zagrażającą porządkowi publicznemu.

Zawieszone zostały związki: związek pracowników biurowych i handlowych w Sosnowcu, związek pracowników odzieżowych i spożywczych w Sosnowcu i oddziały związku budowlanego w Będzinie i Sosnowcu.

SUROWY WYROK

na fałszerzy banknotów francuskich

W sądzie okręgowym w Sosnowcu ogłoszony został wczoraj wyrok w groźnej sprawie przeciwko członkom szajki fałszerzy francuskich banknotów 50 i 500 fr.

Sąd uznał winnymi wszystkich oskarżonych w procesie. Główny oskarżony Izajasz Nowakowski, inżynier aeronautyki, skazany został na sześć lat więzienia z pozbawieniem praw na lat 6, Bolesław Nowakowski na cztery lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, Izrael Mandel, Marjan Kolankowski i Stefan Nowakowski na 3 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5, przyczem Stefan Nowakowski skazany został nadto na 1000 zł. kary pieniężnej, — oskarżony Henryk Żółtowski na dwa lata więzienia z pozbawieniem praw na lat pięć.

Oskarżeni przyjęli wyrok z zupełnym spokojem, silne wrażenie wywołał natomiast surowy wymiar kary wśród audytorjum, złożonego przeważnie z członków rodzin podsądnych. Po odczytaniu wyroku rozległy się głośne szlochy i biadania.

Skazanych odwieziono karetką do więzienia.

Wajnryb - oszust matrymonjalny

unieszczęśliwiał będzinianki

Przedmiotem rozprawy w sądzie okręgowym w Sosnowcu była rzadka afera, mająca podłoże matrymonjalne.

Na terenie Będzina pojawił się w ub. roku pewien młody żydek, który nigdzie nie pracując, swym wystawnym trybem życia zwrócił na siebie uwagę władz bezpieczeństwa.

Zagadka co do sposobu zdobywania pieniędzy przez owego żydka, została niebawem wyświetlona.

Okazało się, że nieznajomym przybyszem był 33-letni mieszkaniec Tomaszowa Mazowieckiego,

Boruch Wajnryb

(karany kilkakrotnie sądownie), który **przyobiecując ożenek przygodnie poznanym kobietom, naciągał je, szantażował, lub okradał.**

W ręce oszusta wpadła p. Laja Fiszlówna (Będzin, Zawale 18). Wajnryb wywęszywszy, że F. ma kilka tysięcy oszczędności, postawił sobie za cel je wykraść. W przeddzień zaręczyn ulokował narzeczoną u fryzjerki, sam zaś zakradł się do jej mieszkania i zabrał 5000 zł. w gotówce.

Fiszlówna pieniądze te uciułała przez 15 lat pracą własnych rąk. Była szwaczką.

Po kradzieży, dalsze wypadki potoczyły się raźno. Stwierdzono, że Wajnryb nie był żydem a przechrztą, który absolutnie chętki do żeniaczki nie miał i łapał naiwne kobiety, wyłudzając od nich pieniądze pod pretekstem poślubienia ich.

Panna Laja wyperswadowała sobie utratę narzeczonego, który osiadł zresztą za kratkami, nie mogła jednak przeboleć straty pieniędzy.

Stąd wynikło nieporozumienie.

Sąd wniknąwszy w sprawę, wymierzył Wajnrybowi (8) osiem miesięcy więzienia.

RADJO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Środa, 8 kwietnia.

6.30. „Kiedy ranne wstają zorze". 6.33. Pobudka do gimnastyki. 6.50. Programy lokalne. 8.00. Audycja dla szkół. 8.10. Przerwa. 11.57. Sygnał czasu. 12.00. Hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Kupujemy materjały. 12.50 Programy lokalne. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 13.15 Programy lokalne. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.20 Programy lokalne. 16.00 Wędrówka dookoła globu. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuchaczem radja. 17.00 Dyskutujmy. 17.20 Koncert kameralny. 17.50 Książka i wiedza. 18.00 Płyty 19.45 Pogadanka aktualna 20.00 Teatr Wyobraźni. 20.30 Koncert. 21.10 Dziennik wieczorny. 21.20 Twórczość Fryderyka Chopina. 22.00 Hymny do Boga. 22.15 Muzyka kościelna. 22.55 Wiadomości meteorologiczne. 23.50 Koncert symfoniczny.

KATOWICE.

Środa, 8 kwietnia.

7.50 — 7.55. Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 12.30 Płyty. 15.15 Płyty. 15.20 Wiadomości giełdowe. 16.26 Płyty. 18.30 Ostatni z Jagielonów na tronie polskim. 18.45 Krótki koncert poświęcony utworom J. S. Bacha. 19.00 Województwo Śląskie jest przeludnione? 19.10 Program na dzień następny. 19.20 Koncert reklamowy. 19.35. Wiadomości sportowe. 20.00 Godzina Zagłębia Dąbrowskiego.

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI.

Czwartek, 9 kwietnia.

6.30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.50 Programy lokalne. 7.20 Dziennik poranny. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Dzienik południowy. 12.15 Programy lokalne. 13.10 Chwilka gospodarstwa domowego. 15.15 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Płyty. 16.00 Audycja dla dzieci. 16.15 Koncert religijny. 16.45 Utwory na wolonczelę. 17.00 Mieszczaństwo polskie w dziejach i życiu narodu. 17.15 Koncert. 17.50 Pogadanka aktualna. 19.37 Wiadomości sportowe. 19.45 Pogadanka aktualna. 19.55 Przerwa. 20.00 Teatr Wyobraźni. 20.30 Tr. z sali Filharmonji Warszawskiej. 2.30 Koncert Małej ork.

===000===

SMUTNA ROZMOWA Z DUSZĄ W RADJO.

Audycje Wielkopiątkowe rozpocznie o godz. 5.30 rano pieśń wielkopostna „Smutna rozmowa z duszą". O godz. 15.30 rozgłośnie polskie transmitują z Poznania koncert organowy Feliksa Nowowiejskiego, który wykona fugę Jana Sebastjana Bacha „Miałem wiele smutku", 2 fragmenty z drogi Krzyżowej" — Marcelle Dupre oraz fragment z własnego poematu „Siedem Słów Chrystusa".

Tematy wielkopostne i okres zbliżających się świąt poruszy również w swej kolejnej pogadance dla chorych ks. Kapelan Rękas, który mówić będzie ze Lwowa o godz. 16. Niebawem, bo już o godz. 16.50 rozgłośnie polskie nadadzą obrazek słuchowiskowy dla dzieci starszych, którego treść została zaczerpnięta z jednej z najpiękniejszych „Legend Chrystusowych", pióra znakomitej pisarki Selmy Lagerloff. Tytuł tego słuchowiska które niewątpliwie do głębi wzruszy radjosłuchaczy brzmi „Cud na Pustyni".

Tegoż dnia o godz. 17.25 radjostacje polskie nadadzą w ramach audycji pt. „Minuta poezji" wersz „Confiteor", pióra znakomitego Akademika i czołowego pisarza katolickiego — jakim jest Karol Hubert Rostworowski.

Wieczorem o godz. 21 orkiestra symfoniczna Polskiego Radja pod dyrekcją Mieczysława Mierzejewskiego, wykona wspaniałe dzieło Józefa Haydna „Siedem Słów Chrystusa na Krzyżu". Poszczególne części tego dzieła połączone będą tekstem, który wygłosi Witold Hulewicz.

Krwawych sąsiedzkich porachunków w Zagórzu

akt drugi

Wczoraj donieśliśmy o bójce sąsiedzkiej jaka miała miejsce w Zagórzu, pomiędzy rodzinami Witelusów i Menderów.

W czasie bójki stara Menderowa doznała złamania kilku żeber a pozatem odniosła obrażenia wewnętrzne. Przewieziono ją w stanie ciężkim do szpitala.

Syn Menderowej, Antoni postanowił zemścić się za pobicie matki.

Namówił więc swego kolegę Wiktora Kotwickiego, z którym razem wtargnął w ub. niedzielę wieczorem do mieszkania Władysława Witelusa, przy ul. Miraszewskich w Zagórzu.

Awanturnicy rzucili się na znajdujących się w mieszkaniu Władysława Witelusa, jego żonę Józefę i Annę Sendel, poturbowali ich tak ciężko, że **wszystkich przewieziono do szpitala powiatowego w Będzinie.**

Policja zawiadomiona o krwawych porachunkach przybyła na miejsce i obu sprawców pobicia zatrzymała.

Sąsiedzkie porachunki pomiędzy dwoma rodzinami zagórskiemi znajdą

KRONIKA

Środa 8 Kwietnia

Dziś: † Wielka, Dionizego
Jutro: † Wielki, Marji
Wschód słońca: 5.11
Zachód słońca 6.22

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

Przez cały Wielki Tydzień teatr nieczynny.

Bilety na świąteczne przedstawienia nabywać można wcześniej w firmie W. Czechowski, 3-go Maja 8.

Dnia 12 kwietnia (I-szy dzień świąt) kasa teatru czynna od godz. 2.30 popoł.

Dnia 13 kwietnia kasa teatru czynna od godz. 11 rano do 1-ej popoł. i od godz. 8-ej popoł. do końca przedstawień.

—ooo—

KRONIKA OGÓLNA

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIELE PRAWOSŁAWNYM W SOSNOWCU.

Wobec nadchodzących w dniach 12 i 13 bm. świąt Wielkanocnych wyznania prawosławnego, w wielkim tygodniu w kościele prawosławnym w Sosnowcu odbędą się nabożeństwa w następującym porządku 9 bm. W. Czawrtek: godz. 10 rano Liturgja św. Bazylego, godz. 6 popoł. odczytanie 12 Ewangelij; 10 bm. W. Piątek: godz. 1 popoł. wystawienie Grobu Pana Jezusa, godz. 7 wieczór uroczysty pogrzeb Chrystusa Pana z procesją naokoło świątyni; 11 bm. W. Sobota: godz. 9 rano Liturgja, godz. 11.30 wieczór nabożeństwo północne, godz. 12 w nocy uroczyste nabożeństwo Wielkanocne; 13 bm.: godz. 10.30 rano Liturgja.

—ooo—

— **AKADEMICKIE KOŁO ZAGŁĘBIAN** studentów Politechniki Warszawskiej prosi byłych członków Akademickich Kół Zagłębian w Warszawie o nadsyłanie swych adresów do A. K. Z. w Warszawie przy ul. Piusa XI nr. 44.

— **W UB. PONIEDZIAŁEK USIŁOWAŁA OTRUĆ SIĘ** esencją octową 23 letnia Marja Wielobradek, zamieszkała w Będzinie. Desperatkę przewieziono do szpitala. Powód usiłowanego samobójstwa narazie nie został ustalony.

— **CZYJE CHOLEWKI?** Na ulicy w Będzinie znaleziono 4 pary cholewek skórzanych, które znajdują się do odebrania w wydziale śledczym w Sosnowcu.

— **KOŁO KOBIECE LOPP w SOSNOWCU** podaje do wiadomości, iż w dniu 18 bm. odbył się egzamin prelegentek, które ukończyły kurs podinstruktorski OPLG.— Komisja egzaminacyjna, której przewodniczył inspektor wojewódzki p. Pisarzewski, przeegzaminowała 19 pań. Koło dysponuje obecnie doskonałemi prelegentkami, które będą wygłaszały pogadanki w organizacjach kobiecych, zgłaszających się do zarządu koła kobiecego.

W poniedziałek, dn. 20 bm. i we wtorek 21 bm. p. Janina Lipnicka poprowadzi 5-godzinny informacyjny kurs OPLG. dla członkiń koła i osób, interesujących się obroną przeciwgazową. Zapisy na kurs (do 30 osób) przyjmuje sekretarjat koła (Dom Społeczny, pokój nr. 18).

— **ODCZYT W SOSNOWCU.** 3-ci z kolei wykład uniwersytetu zespołowego zorganizowanego przez zarząd rodziny rezerwistów i związku rezerwistów, koło Sosnowiec — Śródmieście, odbędzie się dziś o g. 18. Odczyt, którego treścią będzie zobrazowanie stosunków etnicznych w Polsce i wychodźtwa, wygłosi p. Stefan Krzyżak.

— **ŚMIGUSÓWKA.** Staraniem komendy hufca harcerzy w Sosnowcu odbędzie się w drugi dzień Świąt Wielkiej Nocy tj. w poniedziałek 13 bm. w salach Domu Społecznego w Sosnowcu przy ul. Żytniej Śmigusówka. Początek o godz. 17. Wstęp za zaproszeniami.

— **WYNIK KWESTY ULICZNEJ W GRODŹCU.** W ub. niedzielę Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Grodźcu zorganizował kwestę uliczną na urządzenie „święconego" dla najbiedniejszych dzieci w Grodźcu.

Dzięki wydatnej ofiarności społeczeństwa, oraz enegicznej pracy członkiń związku zebrano 70 zł.

Na froncie walki o płace i pracę

Sytuacja robotników zatrudnionych w górnictwie Zagłębia Dąbrowskiego stale ulega pogorszeniu.

W każdym prawie tygolniu przeprowadzane są redukcje mniejszych lub większych partyj bezrobotnych.

W ub. sobotę dyrekcja kopalni „Flora" w Gołonogu wymówiła pracę 17 robotnikom.

Na kopalni „Helena" wysłanych ma być na turnus 35 robotników.

Z WIELKIEJ CHMURY MAŁY DESZCZ.

Roboty sezonowe w Sosnowcu rozpoczęły się z dniem 1 bm. Dotychczas zatrudniona została jednak znikoma liczba bezrobotnyh,

gdyż tylko 320 ludzi, którzy pracują po trzy dni w tygodniu.

Na ogólną liczbę około 6000 bezrobotnych, zatrudnienie 320 ludzi, jest kroplą w morzu.

Dlatego też władze miejskie dołożyć winny starań, aby zatrudnienie znalazła jak największa liczba bezrobotnych.

W MIECHOWIE BEZ ZMIANY.

Donieśliśmy o zatargu, jaki wynikł w fabryce odlewów żelaznych i warsztatach mechanicznych Goldkorna w Miechowie. Właściciel fabryki wymówił pracę wszystkim robotnikom, zamierzając przeprowadzić obniżkę płac.

Onegdaj w Miechowie odbyła się konferencja w tej sprawie z udziałem inspektora pracy z Kielc i sekretarza Angera z Sosnowca.

Konferencja nie dała rezultatu i następne rokowania odbędą się jutro w inspektoracie pracy w Kielcach.

I TU I TAM ODROCZONO.

W dniu wczorajszym odbyć się miała w inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja, pomiędzy przedstawicielami cechu a czeladnikami masarskimi.

Konferencja ta odłożona została do dnia 21 bm.

Również odroczona została do czerwca br. konferencja z pracownikami gastronomicznemi, którzy domagają się zawarcia umowy zbiorowej dla całego Zagłębia.

Restauratorzy przybyli wczoraj do inspektoratu oświadczyli, że nie znają żądań pracowniczych i dlatego domagają się odroczenia konferencji. Do terminu konferencji czerwcowej restauratorzy mają się zapoznać z projektem umowy zbiorowej.

Z CZELADZI

Sport czy jatka?

Do czego prowadzi rozwydrzenie

W ub. niedzielę po meczu piłkarskim rozegranym pomiędzy Płomieniem z Milowic a C. K. S. poza terenem boiska nad rzeką na wale, doszło do niebezpiecznej bójki na kamienie, w czasie której zostali pobici dwaj spokojni mieszkańcy Czeladzi p. J. Pasajda i Kawiorski.

Już podczas zawodów grupa „kibiców" Płomienia, stojąca poza parkanem, odnosiła się wrogo w stosunku do sędziego i widzów na boisko.

Po skończonym meczu posypał się na boisko grad kamieni

W międzyczasie na wale rozwydrzeni kibice zaczepili, wracających z boiska Kawiorskiego i Pasajdę.

Kawierski ugodzony kamieniem w głowę przez gracza drugiej drużyny Płomienia, Kubasika, padł nieprzytomny na ziemię, przyczem został kopnięty nogą w brzuch. Na widok policji, która przesadziła parkan ogradzający boisko, napastnicy poczęli uciekać w stronę Milowic, a za nimi puściło się w pogoń kilku osobników, stających w obronie pobitych. Przypadek zrządził, że Kubasika ujęło kilku mężczyzn wracających z Milowic.

Podnieceni „kibice" usiłowali dokonać samosądu nad Kubasikiem, którego z niebezpiecznej opresji wybawiła dopiero policja i zabrała go do komisarjatu w Czeladzi.

Jak widać, mimo ostrej walki, jaką wypowiedziały władze piłkarskie łobuzerji przez stosowanie dyskwalifikacyj i innych kar, rozwydrzenie w sporcie nadal istnieje

Władze podokręgu Zagłębia winny zająć się energicznie wyświetleniem bójki w Czeladzi i jaknajsurowiej ukarać nietylko sprawców bestjalskiego pobicia. ale również odpowiednio wpłynąć na klub z którego sprawcy się wywodzą.

—(n)—

(p) **OSOBISTE.** Pan Józef Zarzycki z Czeladzi uzyskał dyplom nauk handlowych na Wyższej Szkole Handlowej w Poznaniu

(p) **ZAKAZ POŁOWU RYB.** Magistrat czeladzki na podstawie rozporządzenia ministerstwa spraw wewnętrznych wydał zakaz połowu ryb i raków w rzece „Brynicy" do 31 maja br.

Jest to czas ochronny dla ryb i nie wolno ich łapać na włoki, podrywki i inne przybory rybackie.

Z OLKUSZA

Samorządowcy pow. olkuskiego przodują

Obrady członków oddziału powiatowego

Pod przewodnictwem p. K. Petrykowskiego, odbyło się walne zebranie członków powiatowego oddziału związku pracowników samorządu terytorjalnego w Olkuszu.

Na zebraniu byli obecni pp.: wicestarosta Trznadel, poseł Pacholczyk i inni.

Sprawozdanie z działalności zarządu odczytał prezes Jan Podworski, kasowe — p. F. Głowacki, komsji rewizyjnej — p. J. Zadrożny (Sułoszowa).

Sprawozdanie przyjęto i wyrażono podziękowanie zarządowi za owocną pracę.

W związku z działalnością organizacji przemawiali pp.: wicestarosta Trznadel, podnosząc wielce uspołecznioną pracę pracowników samorządowych w powiecie, burmistrz Majewski oraz poseł Pacholczyk, który w dłuższym referacie omówił szczegółowe sprawy pracowników samorządowych w świetle ustaw oraz projekty nowych ustaw.

Poseł Pacholczyk stwierdził, że olkuski oddział zw. pracowników samorządwoych swą wybitną i aktywną pracą wysunął się na czoło wszystkich powiatów.

Do zarządu wybrano ponowne pp.: Jana Podworskiego — prezes, Wł. Kulkę (Pilica) — wiceprezes, Wł. Mazura (Bolesław) — sekretarz, F. Głowackiego—skarbnik i W. Tabora (Rabsztyn) — członek zarządu.

W planie pracy na rok 1936 zarząd oddziału przewiduje dokształcanie radnych i sołtysów, wydawanie miesięcznych komunikatów, założenie kasy samopomocy koleżeńskiej oraz budowę domu wypoczynkowego pod Olkuszem. **Budżet na r. bieżący uchwalono w wysokości zł. 1.240.**

Ofiary

Do kasy t-wa przyjaciół szpitala dla dzieci Zagłębia Dąbr. wpłynęły następujące ofiary: dr. Wierzbiccy zł. 3 (zamiast udziału w podwieczorku). Zamiast życzeń świątecznych pp.: Wincentyna Zarzycka zł. 5, mgr. Jerzy Zarzycki zł. 5, dr. Nasiłowscy zł. 10. Drobne ofiary od rodziców pacjentów dr. Nasłowskiego zł. 8.

• • •

Do kasy chrześcijańskiego t-wa dobroczynności w Sosnowcu wpłacili na święcone dla najbiedniejszych po zł. 50 pp. L. Piątkowscy, p. K. Dauphin, p. Truszkowska Stefanja zł. 10 i p. Wróbjewska Marja zł. 5.

(o) **NAPAD I POBICIE NA DRODZE.** Na powracającego wieczorem do domu z Wolbromia Jana Barczyka z Gołaczew, gm. Jangrot, napadło pod wsią Gołaczewy na polach dwuch osobników, którzy pobili Barczyka do nieprzytomności. Barczyka odwieziono do szpitala olkuskiego, gdzie skonstatowano m. in. złamanie kości przedramienia.

Zawiadomiona o napadzie policja ujęła jednego ze sprawców, mianowicie Feliksa Oleksego z Chełma (gm. Jangrot), drugi osobnik jest narazie nieznany.

(o) **DELEGACI ROBOTNIKÓW CEMENTOWNI „WIEK" WYJECHALI DO WARSZAWY.** Wobec nieustępliwego stanowiska miejscowego zarządu cementowni „Wiek" w Ogrodzieńcu onegdaj delegaci robotników, w liczbie trzech osób wyjechali do głównego zarządu fabryki. celem dalszych pertraktacyj w sprawie nowych warunków płac.

Z ZAWIERCIA

Z posiedzenia rady powiatowej

Pod przewodnictwem starosty Zagórskie go odbyło się plenarne posiedzenie rady powiatowej, którego porządek dzienny o- bejmował cały szereg spraw natury gospo darczo - samorządowej.

Po przyjęciu protokułu z ostatniego po- siedzenia, dokonano wyboru delegata i za stępcy na zjazdy zwoływane przez związ- ki samorządowe powiatów. Delegatem wy- brany został p. Wawrzycki, zastępcą p. So wiński. Uchwalono dodatki do podatków państwowych oraz statuty podatków, ja- kie w roku budżetowym 1936-37 pobierać ma powiatowy związek samorządowy. Na- stępnie uchwalony został preliminarz bud żetowy na rok 1936-37, którego globalne sumy tak w dochodach, jak i rozchodach wynoszą 770.247 zł. Dochody zwyczajne wy rażają się sumą zł. 462.351 zł., nadzwyczaj- ne 307.896 zł. Na stronę wpływów zwyczaj nych składają się podatki samorządowe, różnego rodzaju opłaty, dodatki do podat- ków państwowych i inne. Największe wpły wy stanowią tu podatki samorządowe wy noszą one bowiem 118 620 zł., udział samo- rządu powiatowego w podatku dochodo- wym ma przynieść według preliminarza 115.600 zł.; dodatki do podatków państwo- wych 105.500 zł. Na pozycje dochodów nad zwyczajnych składają się tylko subwen- cje, jakie samorząd powiatowy spodziewa się otrzymać ze skarbu państwa i fundu- szu pracy. Po stronie rozchodowej wydat- ków zwyczajnych i nadzwyczajnych naj- większe wydatki przewidziane są na p ace i drogi publiczne, wyrażają się one bowiem sumą zł. 416.000 zł.

Również z dużem zrozumieniem potrak towane tu jest rolnictwo, na poparcie którego preliminarz przewiduje 79.131 zł. Pozatem wydatniejsze sumy przeznaczone tu są na oświatę i zdrowie publiczne, które naprawdę w ostatnich czasach wymaga ze strony samorządu jaknajwiększych świad- czeń. Po uchwaleniu preliminarza budże- towego, zaopinjowano normy szarwarko- we dla wszystkich ośrodków wiejskich, dla całego powiatu zawierciańskiego.

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z działalności komunalnej kasy oszczędno- ści, które szczegółowo zreferował dyrektor tej instytucji p. Ludwik Masłowski. W wol nych wnioskach uchwalono zwrócić się do prezosa sądu okręgowego w Sosnowcu z prośbą o utworzenie w Zawierciu wydzia- łu hipotecznego, o co nawet od pewnego już czasu zabiega i zarząd miasta Zawier- cia. Utworzenie tego rodzaju placówki niewątpliwie stworzyłoby pewną wygodę dla mieszkańców powiatu zawierciańskiego, ale również wpłynęłoby na ożywienie co- raz bardziej zamierającego ruchu w mie- ście.

Strajk okupacyjny w szklarni
zakończył się zwycięstwem robotników

Jak to już pokrótce donosiliśmy w nu- merze niedzielnym, w sobotę dnia 4 b.m. o godz. 2 popołudniu w miejscowej fabryce szkła wybuchł strajk okupacyjny, do któ- rego przystąpiło zgórą 700 robotników. — Powodem strajku była pewna zmiana wa- runków pracy, jaka miała nastąpić poczaw szy od dnia 5 bm., a która w przyszłości byłaby niezbyt korzystna dla robotników, zwłaszcza w dziedzinie urlopów wypoczyn kowych. Mianowicie w dniu 4 bm. skoń- czył się 14-dniowy okres wypowiedzenia pracy wszystkim robotnikom, naskutek czego zredukowanych zostało około 80 ro- botników i wygaszony został jeden piec. Pozostali w pracy robotnicy według kon- cepcji fabryki, podzieleni zostaliby na dwie grupy, z których jedna pracowałaby 3 dni w tygodniu, a druga następne 3 dni

Straciliby na tem robotnicy, gdyż pod- czas ustawowego urlopowania robotnik, który urlopowałby 2 tygodnie otrzymałby zapłatę tylko za 6 dni, tj. za tyle ile fak- tycznie w tym czasie mógłby pracować.— Na tego rodzaju projekt robotnicy nie zgo dzili się, natomiast wysunęli swój projekt daleko odbiegający od fabrycznego. We- dług projektu robotników połowa ludzi miała rozpocząć natychmiast 14 dniowy urlop wypoczynkowy, po nim zaś pójść na 4-tygodniowy zasiłek funduszu bezrobo- cia, poczem tego samego rodzaju wypoczy nek rozpocząć miała druga połowa robot- ników, pierwsza zaś wróciłaby do pracy. Po 12 tygodniach mieliby wszyscy robot- nicy wrócić do pracy na 6 dni w tygodniu.

Na tego rodzaju koncepcję nie chciała się znowu zgodzić dyrekcja fabryki, z tego też powodu robotnicy dla poparcia swych żądań przystąpili do strajku okupacyjne- go, który trwał do poniedziałku 6 bm. do godziny 6 wieczorem. W poniedziałek po- między dyrekcją fabryki a związkiem za- wodowym, działającym na terenie fabryki przy udziale miejscowego inspektora pra- cy odbyła się narogodzinna konferencja, która o godz. 18-ej zakończyła się całko- witem zwycięstwem robotników, gdyż pro jekt przez nich wysunięty, o którym wy- żej wspominaliśmy został przez dyrekcję przyjęty. Po zakomunikowaniu tego robot- nikom, opuścili oni mury fabryczne, w których bronili swych postulatów przez 52 godziny bez przerwy. Dobrze się również stało, a zasługuje to nawet na podkreśle- nie, że dyrekcja fabryki swym obywatel- skiem stanowiskiem przyczyniła się do tak szybkiego zlikwidowania strajku. Wczoraj rano rozpoczęła się już praca według pro- jektu robotników. Zaznaczyć należy, że w czasie przebywania w fabryce robotnicy zachowywali się zupełnie spokojnie.

Z KIELC

Niewdzięczny narzeczony
Zamiast ślubu — pobicie

W lipcu ub. roku Stanisława Jagodzka z Kielc zawarła znajomość ze Stanisławem Bajorem, który przyrzekł ją poślubić. W karnawale Jagodzka kupiła swemu narze- czonemu ubranie oraz wręczyła mu więk- szą sumę pieniędzy na koszty związane ze ślubem.

W przeddzień ślubu Bajor wyjechał z Kielc i ukrywał się dłuższy czas przed nie doszłą małżonką, poczem wrócił do Kielc.

Dowiedziawszy się o powrocie b. narze- czonego Jagodzka zażądała od niego zwro- tu pieniędzy w rezultacie czego wywiąza- ła się sprzeczka, podczas której Bajor do- tkliwie pobił Jagodzką, grożąc jej śmier- cią.

Zwaśnionych postanowiła pogodzić po- licja.

—ooo—

(k) **SKUTKI MANIPULOWANIA BRO NIĄ.** W Chęcinach, pow. kieleckiego Jan Gruszczyński manipulując nielegalnie po- siadanym rewolwerem postrzelił w swoim warsztacie stolarskim czeladnika Stanisła wa Jakubczyka, któremu kula ugrzęzła w lewym policzku.

Rannego przewieziono do szpitala w Kielcach, gdzie dokonano operacji wyję- cia kuli.

(k) **WYPADEK PREZYDENTA MIA- STA.** W poniedziałek prezydent miasta Stefan Artwiński, schodząc z klatki scho- dowej, stanął na skórce z pomarańczy, wskutek czego poślizgnął się i upadł do- znając złamania ręki.

Nieszczęśliwy ten wypadek wywołał współczucie i żal wśród urzędników oraz obywateli miasta.

SPRAWIEDLIWOŚĆ ZWYCIĘŻA!

213 **POWIEŚĆ.**

—I cóż?

— Obydwaj błądzą w swych zapatry waniach.

— W jaki sposób? Dlaczego?

— Są przekonani, iż nie kradzież była pobudką tej zbrodni, że człowiek, który we mnie uderzył, uczynił to przez nienawiść lub zemstę.

— Na czemże opierają te przypusz czenia?

— Na dosyć dziwnej okoliczności... Nóż nieznanego mordercy złamał się o stalową bryklę mego gorsetu. Drugą jego płowę odnaleziono właśnie, a na rękojeści marka fabryki i nazwisko sprzedającego przekonywają, iż został on kupiony w wigilję dnia spełnienia zbrodni przez jakiegoś pana w śred- nim wieku, w wytwornem ubraniu, wyrażającego się nader poprawnie, który przybył w tym celu do sklepu nożownika, mieszczącego się w domu, gdzie ja zamieszkuję.

Amanda słuchała z natężoną uwa- gą.

— To dziwne... w rzeczy samej! — zawołała pani Augusta. — Ja podzie dzam zdanie tych panów... Pod tem wszystkiem kryje się wyraźnie jakaś zemsta, albo nienawiść.

— Lecz któżby mnie mógł do tego stopnia nienawidzieć? Nie przeszka- dzam nikomu... nikogo nie obraziłam.

— Być może zemsta, me dziecię.

— Za co mścićby się miano? Niko- mu nigdy nie uczyniłam nic złego...

Amanda nagle przypomniała sobie, iż przed niedawnym czasem posłaniec pytał się o Łucję u odźwiernej, zacho- wała jednak dla siebie ów szczegół.

— Być może, że to sprawa jakiego odprawionego kochanka — wyrzekła.

Na te słowa Łucja się uśmiechnęła.

— Nie dawałam nikomu odprawy — odpowiedziała — z tej prostej przy czyny, iż oprócz mego narzeczonego, nikt inny nie mówił mi o miłości.

— Wszystko to jest dziwnie zawiłe — szepnęła pani Augusta. — Czas je- dynie rozjaśnić może tę sprawę. Po- wiedz-że mi teraz, Łucjo — dodała — co cię do mnie sprowadza?

Dziewczę prosiło o dostarczenie so- bie materjałów do wykończenia sukni, jakich jej zabrakło, po zabraniu któ- rych wróciła do swego mieszkania.

\+ \+ \+

Pozostawiliśmy Owidjusza Soli- veau, pod pseudonimem barona Arnol da de Reiss, idącego w towarzystwie Amandy do restauracji Brebanta, gdzie razem mieli obiadować. Idąc, rozmawiali.

— Cóżeś robiła przez czas mojej nieobecności, ma piękna? — pytał So- liveau.

— Nagły twój wyjazd w rozpacz mnie wprawił, nudziłam się śmiertel- nie, nie widząc cię. Wyszedłszy ze szwalni, nie mogłam jeść obiadu, wra- całam do siebie, wcześnie udając się na spoczynek.

— Naprawdę?

— Słowo ci daję!

— Postępowanie przykładne, do po dziwienia! A cóż się dzieje w magazy- nie pani Augusty?

— Roboty nawał, że wystarczyć trudno! Nasza zwierzchniczka ma szczęście. Przez ten rok tylko będzie trzymała magazyn, następnie, usunąw szy się z zebranym majątkiem, chce za kład odstąpić komuś.

Tu spojrzawszy z pod oka na Owi- djusza, głośno dodała.

— Oto zakład jak gdyby dla mnie stworzony!

Owidjusz zrozumiał ową przymów kę doskonale.

— E! — odrzekł — za rok wiele nieprzewidzianych rzeczy zajść może...

— A następnie, zmieniając rozmowę, zapytał: Jakże, masz dzisiaj lepszy apetyt?

— Wyśmienity! zobaczysz! Ale...— wyrzekła po chwili — czy wiesz co spotkało naszą Łucję?

— Jaką Łucję?

— Tę robotnicę, do której jeździłem wraz z tobą dwa razy na ulicę Bour- bon, a o której wiesz, że zniknęła.

— Jakże? odnaleziono ją naresz- cie?

— Ach! to straszna historja.. szczę ściem, że ja jej uniknęłam.

— Ty? w jaki sposób?

— Nie towarzyszę jej do Garenne de Colombes przy odnoszeniu tej suk- ni balowej.

— No... no... cóż się więc stało?

— pytał Owidjusz najnaturalniej.

— Ach! to cały dramat, mój drogi, dramat, jaki przedstawiłby można w teatrze Ambigu... Łucja omal, że nie została zamordowana...

— Wielkie nieba!.. ach! biedna dziewczyna! — zawołał ze wzrusze- niem — omal nie zamordowana!.

— Otrzymała uderzenie nożem w piersi — mówiła dalej Amanda — cios chybił, dzięki fiszbinom gorsetu.

XVIII.

— Szczęśliwy traf ocalił ją w rze- czy samej — mówił Owidjusz. — Za- bójca został schwytany?

— Nie...

d. c. n.

DROGA NA SZAFOT

POWIEŚĆ

— Czyż potrzebujesz zapewnienia, znając mnie tak dobrze?.. Serce moje raz tylko w życiu kochać może. Nigdy powtórnie nie ukocha!

— A gdyby wola twojego ojca innego ci przeznaczała małżonka?

— Jak możesz przypuścić coś podobnego? Mój ojciec, który tak pragnie mego szczęścia?.. Zresztą, nie jestem już dzieckiem... stawię opór, gdyby jego wola była przeciwną mej woli.

Vandame, zbliżywszy dziewczę ku sobie, złożył na jej ustach pocałunek, najczystszy ze wszystkich, pocałunek narzeczonego..

VI.

Panna Verriere wysunęła się lekko z objęć młodzieńca.

— Nie mówiłeś z moim ojcem o swoich projektach? — zapytała.

— Dotąd nie jeszcze... Mógłżem mu uczynić wyznanie, nie wiedząc, czy przez ciebie będę przyjęty?

— Obecnie jednak nic ci nie stoje na przeszkodzie. Działaj bez opóźnienia...

— Mamże mu dziś o tem powiedzieć? — odrzekł Vandame, objęty nieśmiałością i trwogą.

— Tak... jest to potrzebne.

— Obawiam się...

— Obawiasz? — powtórzyła panna Verriere — jakto, obawiasz się mojego ojca?

— Tak.

Ależ dlaczego?

A gdyby twój, droga Anielo, inne dla ciebie planował małżeństwo?

— Jakie? On zna tak dobrze wysokie zalety twego charakteru, nieraz wygłaszał dla ciebie wobec mnie pochwały. Prócz tego, jesteś naszym kuzynem, przyjacielem...

— Ale nie jestem, na nieszczęście bogatym!..

— Jesteś mniej wprawdzie bogatym, niżli mój ojciec... w każdym jednak razie, posiadasz nieco majątku, który, złączony z posagiem, pozostawionym mi przez matkę, żyć nam dostatnio pozwoli.

— Sądzisz więc, iżbym ja prowadził życie próżniacze? — zawołał Vandame. — Nie... nigdy! Pracować będę, lubię pracować... praca stanowi dla mnie część życia. Mam plany... rozległe plany... które, gdyby mi się powiodło wykonać, przyniosłyby nam one nietylko bogactwa, lecz chwałę.

Dziewczę uśmiechnęło się z zadowoleniem.

— Ufam i wierzę w ciebie... — odpowiedziała — lecz ani bogactwo, ani chwała nie pozwoliłyby mi więcej cię kochać, jak kocham cię teraz... Ufajmy naszej przyszłości... Będę twą żoną... nie wątp o zezwoleniu mojego ojca... Ma on dla ciebie najwyższy szacunek i przyjaźń... Opowiedz mu wszystko z całem zaufaniem, a przekonasz się, iż otworzy ci swe serce, nazwawszy swym synem.

— Droga.. ukochana Anielo! — zawołał Vandame — ty mi dodajesz siły...

Na tem zakończyła się między dwojgiem zakochanych rozmowa, której niepodobna było dłużej przeciągać.

Dziewczę zadzwoniło, rozkazując służącemu położyć nakrycie do śniadania dla przybyłego kuzyna, a jednocześnie weszła i siostra Marja, wróciwszy z ministerjum. Uśmiechnęła się na widok młodzieńca, którego szczerze poważała.

— Zatrzymałam naszego kuzyna na śniadanie... — rzekła do niej promieniejąca szczęściem Aniela — a zarazem mam ci oznajmić, siostro, niespodziewaną, a dobrą wiadomość...

— Wiadomość, dotyczącą pana Vandame? — pytała zakonnica.

— Tak... mój kuzyn porzuca wojskową służbę... zostaje zwykłym obywatelem...

— Jakto? — zawołała siostra Marja z zadziwieniem, zwracając się do porucznika — pan porzuca tak piękne stanowisko, gdzie tak świetną przyszłość miałeś przed sobą?

— Porzuca — odpowiedziała Aniela.

— Dlaczego?

— Ponieważ się żeni...

Zakonnica w zdumieniu spoglądała kolejno na Anielę i Vandama.

— Zadziwia cię to, kuzynko? — mówiło dziewczę z uśmiechem.

— Bardzo mnie to dziwi.

— A jednak tak jest rzeczywiście... Mój kuzyn wstępuje w związek małżeński. Zgadnij, kogo zaślubia?

— Skąd mogłabym zgadnąć... Znam tę młodą osobę?

— Znasz ją doskonale i kochasz całem sercem, jak ona ciebie nawzajem. Co więcej... droga, kochana siostro, staniesz się jej sprzymierzeńcem, gdyby wypadkiem ojciec stawiał jakie przeszkody szczęściu dwojga narzeczonych.

— Nic nie rozumiem. O kim więc mówisz?..

— O twojej Anielce... droga kuzynko, o rękę której porucznik Emil Vandame będzie dziś prosił jej ojca, Cóż teraz powiesz na to wszystko.

Siostra Marja podała rękę porucznikowi.

— Otoż dobra wiadomość... w rzeczy samej — odpowiedziała. — Znam przychylne usposobienie wuja dla pana Vandame i jestem pewną, że z radością zgodzi się na ów związek, który bardziej jeszcze zacieśni istniejące węzły pokrewieństwa. Moje wstawiennictwo będzie zbyteczne, gdybyście go jednak potrzebowali, wbrew wszelkim przewidywaniom, rozporządzajcie mną.. jestem gotwa wam dopomóc. Od tej chwili staję się waszym sprzymierzeńcem.

Aniela rzuciła się na szyję siostry Marji, okrywając ją pocałunkami.

— Och! byłam pewna — wołała — że mogę liczyć na zacne, szlachetne twe serce.

Wtem otwarły się drzwi salonu, w progu ukazał się pan Verriere.

— Emil!.. jak się masz? — zawołał, podając rękę młodzieńcowi. — Chodźże, chodź z nami na śniadanie.

— Chętnie... jeżeli wuj pozwli...

— Ależ ja cię proszę o to najszczerzej.

— Ojcze! — wyrzekła Aniela, pochylając czoło, na którem bankier złożył pocałunek. — Pan Vandame tu przybył dla pomówienia z tobą w nader ważnej sprawie...

— Pomówimy o niej ile tylko zechce... — odparł Verriere. — Dzień dobry, Marjo — dodał, zwracając się do zakonnicy. — Cóż... jakże... byłaś w ministerjum?

— Wracam stamtąd właśnie..

— Czy zdołałaś otrzymać przychylną odpowiedź?

d. c. n.

Świąteczne porządki

Historja p. Piotra Malczyka, skądinąd poważnego kupca z branży galanterji męskiej damskiej i dziecinnej, nie jest bynajmniej tworem fantazji Wallace'a, lecz należy do najprawdziwszych zdarzeń ostatniej doby.

P. Piotr Malczyk stracił wczoraj humor już od rana, gdy mu żona zakomunikowała z miną H Duceśa o zamierzonych porządkach przedświątecznych.

Gdy przyszedł na obiad, na schodach zastał pięć rodzinnych materacy ,stolik i kosz do papieru ,a w mieszkaniu taki rwetes, że przeżegnał się trzykrotnie, skinął żonie głową i niezatrzymywany po raz pierwszy w tym roku zeszedł na dół. Na odchodnem usłyszał:

— Idź Piotruś gdzieś na obiad, bo my z Kasią przestawiamy mieszkanie.

Poszedł więc do składu, wziął z kasy 10 złotych, zbiór całych trzech dni, i udał się do pobliskiej taniutkiej knajpki.

Jakie było jego miłe zdziwienie, gdy zastał tam i Józefa Kropkę i Karola Dickmana, zapijających beztrosko piwo.

Powitali go okrzykiem:

— U ciebie też porządki! Dobra, Panie starszy, trzy „głębsze".

Tak się zaczęło.

O godzinie 8 wieczorem p. Piotr Malczyk chciał wracać do domu, lecz nasunęła mu się refleksja, że mieszkanie pewnie jeszcze nie przestawione.

O godz. 12 w nocy p. Piotr jako przez mgłę przypomniał sobie, że przecież gdzieś mieszka i że odwiedzenie 8 lokali w jednym dniu, to jak na statecznego obywatela wystarczy.

O godzinie pół do pierwszej udało mu się dobrnąć do domu, wszedł do sieni, wczłapał się na drugie piętro i wtoczył się do korytarza swego mieszkania.

Mimo mgły przed oczyma stwierdził:

— Ale też Petronela przestawiła to mieszkanie! Wygląda zupełnie, ale to zupełnie inaczej. Powiesił płaszcz i kapelusz, zdjął buty i marynarkę, usiłując się zachować jak najciszej. Mimo to z pokoju obok dobiegł czyjś głos:

— Kto tam?

— To ja, Petronelciu.

— Co takiego? Jezus Marja! Włamywacze!

Policja! Ratunku! Napad!

— Ależ Petronelciu, to ja, twój Piotruś, epp....

Tęga niewiasta w szlafroku z trzepaczką w ręku wybiegła na korytarz.

— Petronelciu, jak ty się zmieniłaś?

— Czego pan tu szuka, w obcem mieszkaniu.

— Przepraszam! To jest moje mieszkanie, tylko przedstawione. Mnie, Petronelciu nie nabierzesz na kawał. Zresztą prima aprilis był cztery dni temu.

Dopiero kilka razów trzepaczką i groźba wezwania policji przywiodły p. Piotra do jakiego - takiego rozsądku.

Wyszedł dobrowolnie i z uciechą odnalazł swój dom o kilka kroków dalej.

Czy wiecie, że...

W Polsce uprawiamy tytoń na sumę 200 milj. złotych. Najlepsze gatunki tej rośliny rosną na cieplem południu: na Pokuciu, Podolu, Wołyniu i w południowej części województwa lubelskiego. Poiwerzchnia plantacyj tytoniowych rośnie z roku na rok. I tak w roku 1925 zbiór tytoniu wynosił 859.386 kg. w roku 1927 — 4.800.161 kg. zaś w roku 1928 — 6.300.000.

* * *

Doświadczenia ze zwierzętami przeprowadzone w Hiszpanji wykazały, że psy nie reagują na męskie głosy przy transmisji radjowej, podczas gdy głos kobiecy w tej transmisji powoduje u nich niepokój i wysoką nerwowość.

* * *

W Danji, liczącej 3 i pół miljona ludności wychodzi dzienników 290, 27 tygodników ilustrowanych i 1.500 czasopism specjalnych o ogromnym nakładzie. Takiej poczytności nie ma chyba w żadnym innym kraju.

* * *

W Paryżu doszło do rozwodu pewnego **małżeństwa dlatego, że mąż udowodnił, iż jego żona w ciągu czterech lat pożycia 13 razy zmieniła barwę włosów.**

ZE SPORTU

Moszkowicz i Welgrün mówią o swej karjerze sportowej

Jak to donieśliśmy w inwidualnych mistrzostwach Śląska w boksie dwaj zawodnicy sosnowieckiej Makabi: Welgrün i Moszkowicz zdobyli tytuły mistrzów.

Mistrzowie przybyli wczoraj do naszej Redakcji, gdzie odbylismy z nimi interesującą rozmowę na temat ich karjery sportowej.

MISTRZ ŚLĄSKA W WADZE LEKKIEJ WELGRüN,

jak się okazuje był początkowo kolarzem i startując w barwach sosnowieckiej Makabi, uzyskał kilka zwycięstw.

Dopiero w 1932 r. zaczął trenować boks.

Po krótkim pobycie w Ż. K. S. w Katowicach Welgrün przeniósł się do Policyjnego K. S. w Sosnowcu gdzie startował długi czas w wadze muszej, a następnie koguciej.

W drużynie Policyjnego w Sosnowcu Welgrün nabrał formy, czego dowodem jest fakt, że 5 razy wyznaczany był do reprezentacji Śląska w zawodach międzyokręgowych oraz brał udział w meczu Śląsk Polski — Śląsk Opolski.

W ub. roku jesienią Welgrün przeniósł się spowrotem do Makabi, w której barwach zdobył tytuł mistrza podokręgu Zagłębia, a następnie Śląska

Ogółem mówi Welgrün — stoczyłem 88 walk, z czego przegrałem trzy, zremisowałem 15. Resztę walk zwyciężyłem i to większość przez k. o. lub techn. k. o W barwach Policyjnego stoczyłem ogółem 70 walk.

W mistrzostwach Śląska — mówi dalej Welgrun — najlepiej walczyło mi się z Miką. Natomiast w finale namęczyłem się wiele nad Janasem (Slavia - Ruda). który unikał walki ! musiałem go gonić po ringu.

MISTRZ ŚLĄSKA W WADZE PÓŁCIĘŻKIEJ MOSZKOWICZ

zaczął boksować w 1931 r. w sekcji bokserskiej związku podoficerów rezerwy, mając wówczas 17 lat. Następnie przeniósł się do Makabi, gdzie w pierwszej walce pokonał Szaraware przez k. o. Z Makabi „wywędrował" Moszkowicz do ŻKS. w Katowicach, skąd spowodu likwidacji klubu przeniósł się po pewnym czasie do Policyjnego KS. w Sosnowcu, w barwach którego występował dość często.

W ub. roku wyjechał do Warszawy gdzie pzez 5 miesięcy trenował w „Warszawiance", nabierając „powietrza" i techniki.

Wobec tego, że kierownictwo PKS. nie chciało mu dać zwolnienia powrócił do Sosnowca i po pewnym czasie otrzymawszy zwolnienie wstąpił do Makabi.

Moszkowicz w rozmowie podkreśla, że pierwszym jego, trenerem był Garstecki walczący obecnie w barwach warszawskiej „Skody".

W mistrzostwach Śląska — mówi dalej Moszkowicz, najłatwiejszą „robotę" miałem z Langierem (IKB), który walczył po dżentelmeńsku. Trudną walkę stoczyłem z Jasiulkiem (Slavia — Ruda).

W swojej karjerze sportowej stoczył Moszkowicz 78 walk, z czego przegrał trzy, zremisował 2, przez dyskwalifikacje przeciwnika wygrał 3 walki, a pozostałe wygrał na pkt. lub k. o.

Moszkowicz podkreśla, że w Zagłębiu nie ma odpowiedniego sparing-partnera, to też trudno w tych warunkach mówić o podniesieniu techniki.

Naprzykład do mistrzostw Moszkowicz przygotowywał się robiąc sparingi z Welgrünem.

W końcu Moszkowicz zaznacza, że zamierza się przenieść do Warszawy, gdzie jak twierdzi znajdzie lepsze warunki do treningu i rozwoju swej techniki.

Na marginesie tej rozmowy zaznaczyć należy, że macierzysty klub obu zawodników—sosnowiecka Makabi niewątpliwie otoczy tych pięściarzy odpowiednią opieką, gdyż zarówno Welgrün, jak i Moszkowicz przedstawiają pewną klasę boksu i narazie w Zagłębiu i na Śląsku wybitnie przodują, to też warto się nimi zająć.



NOJI MISTRZEM POLSKI W BIEGU NAPRZEŁAJ.

W ub. niedzielę odbył się w Lublinie bieg naprzełaj o mistrzostwo Polski na dystansie 7950 mtr. przy udziale 22 zawodników z całej Polski. Pierwszy przybył do mety Noji (Legja Warszawa), osiągając czas 25:28.6 sek. Drugie miejsce zajął zeszłoroczny mistrz Polski Fiałka (Cracovia) w czasie 26:13.4 sek.

Zdjęcie nasze przedstawia mistrza Noji i Fiałkę po ukończonym biegu.

MISTRZOSTWA STRZELECKIE DOBIESZOWICKICH SAMARYTANEK.

W stowarzyszeniu ochotniczej straży pożarnej w Dobieszowicach, gm. Bobrowniki odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo samarytanek.

W wyniku strzelań mistrzostwo samarytanek dobieszowickich zdobyła Władysława Kluszczykówna, osiągając 82 punkty na 100 możliwych, zarazem bijąc rekord dotychczasowy mistrzyni życheickiej o 8 punktów, wicemistrzynią została Janina Przybylakówna — 78 punktów, Elżbieta Magirzanka — 72 pkt.

Dalsze wyniki były następujące: Genowefa Wolna — 67 pkt., Apolonja Dudzianka 61 pkt., Janina Kordaszewska 61 pkt., Leokadja Jampichówna 55 pkt., Marja Milasówna 50 pkt. Irena Trefoniówna 34 pkt., Stefanja Kainówna 31 pkt., Leokadja Przybylakówna 6 pkt.

Dodać należy, że z przeprowadzanych strzelań będą wyprowadzone rezultaty rejonami, dla ustalenia mistrzyni i dwuch wicemistrzyń rejonowych, nadto trzy najlepsze strzelczynie samarytanki z każdego oddziału samarytańskiego będą zakwalifikowane do strzelań powiatowych o mistrzostwo powiatu na 1936 rok które są przewidywane w Wojkowicach Komornych w dniu 29 bm.

Terminarz następnych strzelań przedstawia się następujoco: 9 bm. w Czeladzi 10 bm. w Sosnowcu (C. G. Schon), 15 bm. w Wojkowicach Komornych, 22 bm. w Bobrownikach inne zespoły samarytańskie, jak Rogoźnik, Tąpkowice, Strzemieszyce (Strem), Sosnowiec (ochotnicza), Będzin (ochotnicza), Dąbrowa (ochotnicza), Strzyżowice oraz Sosnowiec (H. Dietel) uzgodnią terminy strzelań z powiatowym instruktorem pożarniczym, gdyż inaczej odpadną od udziału w zawodach o mistrzost. samarytanek pow. Będzińskiego na rok 1936.

POPISY GIMNASTYCZNE W BĘDZINIE.

Celem propagandy urządza Hakoach w najbliższą niedzielę, dnia 12 bm. o godzinie 11 w sali kina „Nowości“ w Będzinie wielką rewję sportu i gimnastyki z następującym programem: ćwiczenia gimnastyczne na przyrządach, wolna gimnastyka szwedzka rytmika, zawody bokserskie nowo utworzonej sekcji i żywe obrazy sportowe.

Rewja wywołała duże zainteresowanie wśród miłośników gimnastyki i boksu. W czasie przerwy koncert własnej orkiestry pod batutą kapelmistrza p. I. Barenblata. Bilety nabywać można w firmie „Plutos“ przy ulicy Małachowskiego w Będzinie.

AUSTRJA — POLSKA W PŁYWANIU 66:43.

W drugim dniu międzypaństwowego meczu pływackiego Austrja — Polska, rozegranego w pływackiej hali krytej odbyły się dalsze, przewidziane programem konkurencje.

W ostatecznej punktacji zwyciężyła Austrja, zapisując na swoje konto 66 pkt., podczas gdy Polska zdobyła 43 punkty.

Wyniki:

100 mtr. st. grzbietowym: 1) Kellner (A) 1.14.0, 2) Karliczek (P) 1.15.2.

200 mtr. st. klasycznym: 1) Hoelzl (A) 2.53,2. 2) Placheta (A) 2,53,4

100 mtr. st. dowolnym: 1) Bocheński (P) 1,03.2, 2) Schreibman (P) 1.04.1.

4 × 200 st. dowolnym: 1) Austrja 9,48.4. Nowy rekord austrjacki. 2) Polska

× **SEKCJA GIER SPORTOWYCH BĘDZIŃSKIEGO HAKOACHU.** Zarząd Hakoachu doceniając znaczenia gier sportowych dla młodzieży uruchomił sekcję gier dla pań i panów. Zgłoszenia do sekcji przyjmuje sekretarjat towarzystwa codziennie za wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 20 do 22.

Wesoły Kącik

PO AMERYKAŃSKU

— Co to jest to, co się tam obraca? — pyta Amerykanin chłopa, przypatrując się z zaciekawieniem wiatrakowi.

— To jest wiatrak, proszę pana.

— Aha, rozumiem. To jest olbrzymi wentylator, ażeby krowy, które tam się pasą, miały więcej powietrza.

NAJODPOWIEDNIEJSZY MOMENT

— A więc kochany przyjacielu, życzę ci wszystkiego najlepszego. Dziś jest twój najszczęśliwszy dzień w życiu.

— Ależ przepraszam cię bardzo, mój ślub jest dopiero jutro.

— Ja wiem, drogi przyjacielu, ja wiem.

DYPLOMATA

— Dzisiaj nauczyciel zadał nam pytanie, na które tylko trzech chłopców umiało odpowiedzieć.

— No, ale jednym z nich był naturalnie mój Franuś?

— Tak, mamusiu, dwaj inni byli to Janek Kowalski i Lolek Piwko.

— To się bardzo ciesz! O co was nauczyciel pytał?

— Kto wybił szybę w sali rekreacyjnej.

W SĄDZIE

— Na rozprawę główną trzeba będzie wyznaczyć dwa dni.

— Czy aż tylu świadków staje z obu stron?

— Nie tylko trzech! Ale wszyscy trzej jąkają się!

Wydawca Helena Mensiorska. Druk. „Expres Zagłębia“ Sosnowiec Teatralna 1. Redaktor odp. Tadeusz Lipski